Nr. 148. Smigiel, niedziela 2 lipca 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz rozporządzenia P. K. U. w Kościanie wzywam niniejszem wszystkich obywateli Państwa Polskiego, bezwzględu na wyznanie, którzy posiadają stopnie oficerskie wzgl. równorzędnie bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armjach obcych, (Niemieckich, Austrjackich, Rosyjskich), w polskich formacjach wojskowych, czy też w armji Polskiej do zgłoszenia się w czasie od 10-go do 15-go lipca b. r. w godzinach między 8—12 przedpołudniem w P. K. U. w Kościanie celem rejestracji.

Do rejestracji stawić się winni wszyscy oficerowie w wieku do lat 60-ciu przyczem ci, którzy w roku bieżącym ukończyli wzgl. przed dniem 31 grudnia b. r. ukończą lat 60. Wyjątek stanowią oficerowie znajdujący się w służbie czynnej i oficerowie emerytowani.

Oficerowie zgłaszający się do rejestracji winni się wykazać wszelkiemi papierami n. p. nominacje, książką żołdową i t. d.

Zarazem nadmieniam, że winni nie usprawiedliwionego niestawiennictwa będą karani w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

P. P. burmistrzów oraz sołtysów gminnych i przełożonych obszarów dworskich wzywam powyższe ogłosić według zwyczaju w swych miejscowościach.

Śmigiel, dnia 27. czerwca 1922 r.

Kopczyński, Starosta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Echa przesilenia.

Wczorajszy „Robotnik" ogłosił następujące pismo p. Michalskiego z dnia 24-go czerwca w sprawie dalszego piastowania teki skarbu:

Położenie finansowe jest niezwykle trudne i ciężkie. Aby módz sprostać zadaniu i być pewnym, że będę mógł je spełnić — oświadczam:

Odpowiedź moją (zgodę) uzależniam od dwóch rzeczy:

I. Muszą mi wpierw być znane nazwiska dwóch ministrów których resorty mają bezpośredni wpływ na finanse, w szczególności — na politykę kredytową i ekonomiczną:

a) ministra spraw zagranicznych,

b) ministra handlu i przemysłu.

II. Muszę mieć zapewnienie, że Sejm nie rozejdzie się zanim mi nie uchwali i to w najkrótszym czasie (w najbliższych dniach):

a) upoważnienia dla Rady Ministrów do zaciągnięcia znacznej pożyczki zagranicznej i do zabezpieczenia jej,

b) podwyżek kilku podatków (niewielu),

c) eksploatacja monopolu tytuniowego ma być powierzona Spółce akcyjnej (Spółki dzierżawne na lat 25) z kapitałem akcyjnym w obcej walucie, w którym Rząd będzie partycypował w kwocie 50 proc. — obcy kapitał 50 proc. z tem,

aa) że Rząd ma prawo pewną część swych akcji odstąpić krajowym fabrykantom tytuniowym,

bb) i że zagraniczni kapitaliści złożą zaraz przy podpisaniu umowy znaczniejszą zaliczkę w obcej walucie.

Nie mógłbym bowiem prowadzić gospodarstwa przez drukowanie olbrzymich ilości marek polskich i pokrywanie w ten sposób niedoboru budżetowego, a nie chcę przeciążać podatkami ludności.

Jeżeli na te dwa punkty otrzymam zadawalniające odpowiedzi — tekę przyjmę" *Dr. Michalski.*

Warszawa, dnia 24 czerwca 1922 r.

Na podstawie pisma tego „Robotnik" twierdzi, że tylko te sprawy były przedmiotem zatargu, a nie żądanie dużych kredytów wojskowych i zmniejszenia nadzoru nad wydatkami.

Jest to obliczone tylko na bardzo naiwnych. Boć pismo p. Michalskiego zawiera wyraźnie tylko jego warunki dodatkowe do tego, co już miał zapewnione poprzednio uchwałami sejmowemi w zakresie nadzoru, a nie to, czego od niego żądano jako ustępstw z zapewnionych praw a o to właśnie rzecz się rozbiła.

Czyż zresztą może ktokolwiek nie zauważyć, że list p. Michalskiego jest z dnia 24-go b. m., a rokowania z p. Michalskim rozbiły się dopiero 27-go późną nocą?

Między listem a odmową toczyły się wielogodzinne narady, które ujawniły całkowite przeciwieństwo poglądów między p. Michalskim a p. Śliwińskim w zakresie zakresie zabezpieczenia naszej gospodarki skarbowej i tu był powód odmowy.

Belwederski „Kurjer Poranny" bije dzisiaj w wielki dzwon z tego powodu, że przedstawiciele stronnictw, które są przeciwne takiemu Rządowi jak p. Artura Śliwińskiego... rozmawiają z sobą.

Nazywa się to... spiskiem.

Co gorsza stronnictwa te, stwierdzające, że Rząd nie ma już większości, mówią o tem z p. Marszałkiem Sejmu i zwracają uwagę na ten stan rzeczy, chyba... dość uderzający.

Cóż będzie dopiero gdy te stronnictwa po rozmowach przystąpią do wyraźnego powiedzenia w Sejmie biednemu Rządowi, co o nim sądzą?

Strach pomyśleć!

Bardzo nieswojo jakoś czuje się Rząd belwederski wraz z całym tym obozem, skoro takie przerażenie go ogarnia już wobec najzwyklejszych narad stronnictw.

Biedny Arturze, gdybyś w magistracie siedział, nigdyby się o Tobie Marszałek ni Sejm nie dowiedział...

Prezydent ministrów p. Artur Śliwiński przedstawi dziś o g. 2 po południu p. Naczelnikowi Państwa członków gabinetu, a o g. 6 wieczorem złoży wizytę p. Marszałkowi Sejmu, jutro zaś obejmie urzędowanie i jutro też obędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady Ministrów.

Ukarana chciwość.

(Korespondencja własna)

Właścicielka restauracji w Błotnicy, p. Eufrozyna Deckert, wyczytawszy w dziennikach, że bolszewiki i złodzieje okradają świątynie ze złota, że w teraźniejszych czasach od osobników podejrzanych wiele złota za bezcen dostać można, postanowiła sobie wziąść się do handlu złotem. —

P. Deckertowa marzyła więc o złotych migdałkach, o dużych magazynach ze złotem, — i myślała zostać za jednem rozmachem miljarderką o światowej sławie! — Wprawdzie marzenia te nie zawsze były słodkie ze względu na ostre rozporządzenia co do handlu złotem, lecz syn jej, będąc polskim nauczycielem, potrafił zawsze matkę swoją złotemi obietnicami pocieszać i pouczać, że aby uniknąć pułapki policyjnej, — można złoto z kraju polskiego za pomocą zdolnych i cieszących się „zaufaniem" przemytników, do Prus przemycać. — Oboje więc wybrali się z Błotnicy w podróż do Leszna i w miejscowości tej znaleźli wprawdzie nie przemytnika, lecz za to dobrego „elektrotechnika", który się podjął niecnej roboty i obiecał chciwym paskarzom nagromadzone złoto za pomocą iskry elektrycznej z Polski do Prus przemycać.

Bajka o iskrze elektrycznej tak się „handlarzom" podobała, że ów elektrotechnik natychmiast otrzymał na dalszy zakup złota jeden miljon marek.

Po otrzymaniu tak znacznego kapitału, kazał elektrotechnik zacnej mamusi i jej synkowi skryć się przed czuwającą strażą tuż nad samą granicą niemiecko-polską do pewnego gospodarza a złoto zobowiązał się dostarczyć w przeciągu dwóch godzin.

Gdy „zaufany" przemytnik po upływie dwóch godzin nie wracał, przekonała się ostatecznie, po dłuższem czuwaniu w kryjówce „zacna" rodzina Deckertów, że iskra elektryczna należycie nie funkcjonuje i że piękny miljonik ulotnił się razem z elektrotechnikiem.

Paskarze doprowadzeni do wściekłości, obłożyli natychmiast cały majątek ruchomy, należący do żony zbiegłego „elektrotechnika" aresztem, a jego samego poczęli ścigać policją i listami gończemi za „zbrodnię" sprzeniewierzenia i oszustwo. — Byli oni pewni, że Władze Polskie dopomogą im do wydostania z powrotem pięknego miljonika, wydanego na zakup złota dla prusaków, — ale w końcu przyszli do tego przekonania, że „elektrotechnika" sądownie ścigać nie wolno, albowiem cierpi on na nieuleczalną chorobę umysłową paralysis progressiva i obecnie w Sądzie Powiatowym w Lesznie, do lcz: 3. E. 1/22 wdrożono postępowanie, w celu ubezwłasnowolnienia „elektrotechnika" z powodu choroby umysłowej.

Sam Bóg Wszechmogący czuwa widocznie nad naszą ukochaną Matką — Ojczyzną i niedopuszcza do ograbiania kraju naszego ze złota. *„Oko".*

Głosy publiczne

„Sprostowanie „Harmonji".

Oto nie upłynął jeszcze tydzień, a znowu otrzymaliśmy anonim z „Tow. Harmonji".

Posłuchajmy co pseudo-Zarząd podaje:

Zarzuty poczynione Tow. śpiewackiemu „Harmonja" z okazji Bożego Ciała przez redakcję „Orędownika Śmigielskiego w nrze. 136 jej pisma wymagają, ponieważ są bezpodstawne, odpowiedniego wyjaśnienia:

1. Towarzystwo śpiewackie „Harmonja" wystąpiło w przeciągu roku bieżącego publicznie tylko raz, a to celem upiększenia obchodu konstytucji 3 Maja. Intynuacją zatem, że „Harmonja" występuje in corpore na każdej prawie zabawie jako świadome oszczerstwo stanowczo odpieramy.

2. Redakcja „Orędownika" zmyliła się w zaadresowaniu swych wynurzeń. Upiększenie nabożeństwa należy do kompetencji organisty i chóru kościelnego. Gdy chór kościelny atoli jest słaby, prosi o pomoc towarzystwa śpiewackie. Byłoby wręcz obrazą dla chóru kościelnego narzucać się jemu samowładnie ze śpiewem. Ponieważ z tej strony „Harmonja" w pomoc nie proszono, Towarzystwo wystąpić nie mogło; gdyż „kogo nie proszą, tego wynoszą".

3. Odnośnym artykułem w Orędowniku Śmigielskim zaatakował Towarzystwo „Harmonji" były prezes Związku Polskich Towarzystw (wozorej dopiero wniósł rezygnację — przyp. Red.). Powinnością pana tego jako prezesa było uporządkowanie udziału w pochodzie Bożego Ciała. Wtedy też zadowolnionoby siebie nas i wszystkich współobywateli polskim śpiewem.

W przyszłości radzimy nie reagować spontanicznie na głosy z okień naszych współobywateli lecz przed publikacją prosić odnośną stronę o wyjaśnienie, a zaoszczędzi się dużo nieprzyjemności.

Zarząd Tow. śpiewu Harmonja w Śmiglu.

(bez podpisu.)

*

Powyższe sprostowanie Tow. „Harmonji" podajemy w dosłownem Jej brzmieniu: Rozpisali się aż na cztery zawody... a w gruncie rzeczy nie nie prostują. Namyślali się dwa tygodnie, aby coś odpowiedzieć ale nic nie odpowiadają.

Czego chcą, sami nie wiedzą! Atakują chór kościelny, który swe powinności spełnia jak najsumienniej: Następnie atakują b. prezesa Związku Tow. Polskiej dlaczego nie uporządkował pochód Bożego Ciała.

Zapytuję w tym wypadku nie „Harmonję" ale cały ogół katolicki — czy uroczystość Bożego Ciała, jako największe święto katolickie może się równać jakiejś manifestacji narodowej, gdzie je upiększają pochody?

Dalej z prostowania powyższego wynika, że do „Harmonji" należy upiększenie obchodów narodowych, zaś do upiększenia nabożeństw kościelnych jest od tego chór specjalny. Nie chcę z „Harmonją" polemizować na tym punkcie, bo baje głupstwa i to kardynalne. Nad całem sprostowaniem przechodzę do porządku dziennego, bo nie mam zamiaru wchodzić głębiej w las, to tam więcej drzew.

W końcu żałuję, że Towarzystwo „Harmonja" wnosząc sprostowanie Zarządu, nie opatrzyło je podpisem, który w takich wypadkach jest niezbędny, gdyż w przeciwnym razie zmuszony jestem uważać to jako anonim, który znaleść się powinien był w koszu.

Zrobiwszy zatem anonimowemu Zarządowi „Harmonji" zadość z Jego sprostowania — oświadczam, że na dalsze wywody nie odpowiadam, bo to kosztuję

wiele czasu i pieniędzy (60 mk. od wiersza); by zaś prawdziwy Zarząd, z tego powodu miał poźniej dysputować lub powziąć uchwałę o wykluczenie mnie z grona Towarzystwa robię Mu już z góry niedźwiedzią przysługę i oświadczam publicznie, że z Towarzystwa „Harmonji“ występuję. *J. Tyczka.*

Odpowiedź w sprawie zaprzestania wydawania chleba kartkowego dla najbiedniejszych.

Ponieważ w tej kwestji, pomimo upłynięcia jednego tygodnia od pojawienia się artykułu tego nie poczuwa się nikt tej tak ważnej sprawy wyjaśnić, na czem właściwie polega to, że musiano teraz właśnie krótko przed żniwami zaprzestać wydawanie takich kartek, zostawiając tę najbiedniejszą ludność bez chleba, — chcę podzielić się z szan. Czytelnikami choć szczupłemi przyczynami, które mnie doszły, dlaczego brak zboża.

Nie chcę się nad tem długo rozwodzić, lecz krótko powiem, że tu wyłącznie zawiniła nasza najwyższa władza powiatowa, która nie okazała dość energji, by sprawą tą tak się zająć, ażeby dostatecznie w zboże się zaopatrzyć.

Osoba wiarogodna interesując się sprawą dostarczania tak mało zboża w naszem powiecie, dowiedziała się, że pan Starosta sam zrezygnował z dostawy zboża z pierwszych dwóch miesięcy zupełnie tj. styczeń i luty, nie mając rzekomo ubikacji na umieszczenie tego zboża. Bardzo liche doprawdy tłómaczenie jabym uważał za brak dostatecznej energji do przeprowadzenia tej tak ważnej akcji.

Jako stały czytelnik Orędownika Śmigielskiego zauważyłem, że dużo jeszcze właścicieli i gospodarzy w łamach tego pisma nie wymieniono, którzy dotąd zboża nie dostarczyli, tem samem obowiązku swego nie wypełnili, z czego inne powiaty chlubnie w gazetach poszczycić się mogą, że sprawa tych najbiedniejszych najbardziej na sercu im leży.

W nrze 146 Orędownika Śmigiel. czytamy korespondencję z Opalenicy, gdzie właściciel pan Niezgodzki ofiarował dla biednych mąkę na chleb i węgle z własnych zapasów, zapisze się ten dobroczyńcą ludności biednej głęboko w ich sercach i w sercach wszystkich, których los tych nieszczęśliwych żywo obchodzi.

Byłoby wreszcie pożądanem, aby odnośna władza raczyła nam ogólny a szczupły spis dostawców zboża padać, abyśmy się dowiedzieli kto dał a kto nie. Najlepsze wyjaśnienie mógłby nam udzielić pan Starosta jako osoba interesowana i podać nam rzeczywiste powody zaprzestania wydawania kartek i to w najkrytyczniejszym przedżniwnym czasie.

Czytelnik.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Nawiedz. NMP.
Jutro: Anatola
Wschód słońca 4,22, zachód 20,16
Długość dnia 17,16. Ubyło 0,16.

Niezwykła uroczystość. Złote gody obchodzą dziś rodzice naszego zacnego kapłana ks. dziekana w Czaczu. Państwo Andrzej i Stanisława Marciniakowie 50 letni jubilaci mili i nader sympatyczni staruszkowie otrzymali dziś mnóstwo listów i telegramów gratulacyjnych z, pośród których wyszczególnia się list z błogosławieństwem Najprzewielebniejszego ks. kardynała Dalbora.

Do licznych i serdecznych składanych Im życzeń niech i nam wolno będzie złożyć zacnym pubilatom życzenia jak najlepszego zdrowia w długie jeszcze lata. Szczęść im Boże.

Redakcja.

Z Tow. Przemysłowców. Zebranie Tow. Przemysłowców katol. odbędzie się w niedzielę, dnia 2. lipca o godz. 8 wieczorem na salce św. Ducha. Zebranie Zarządu o godz. 7.30.

Zmiany w posadach duchownych. Ks. pleban St. Nowak z Czeszewca, diecezji gnieźnieńskiej, otrzymał prezentę na probostwo w Śmiglu, dokąd się w tych dniach przeprowadził. Ks. dziekan Rólski z Góry pod Inowrocławwiem obejmuje z dniem 15. lipca b. r. probostwo w Szczepanowie pow. mogileńskiego.

Podwyższenie taryfy pocztowej. Od 1 lipca br. została podwyższoną opłata pocztowa o 100%. Np. list, który kosztował dotychczas 10 mk, obecnie frankuje się go na 20 mk. itd.

Od Redakcji. Wiersz nadesłany przez p. S. M. nie nadaje się do druku i dlatego go nie umieszczamy. W przyszłości prosimy nadsyłać swe prace o parę dni wcześniej do opracowania.

Telegramy.

Pochód wojsk polskich na G. Śląsku.

Katowice, 30. 6. (Pat.) W czwartek 29. bm. odbyło się objęcie powiatu pszczyńskiego przez wojska polskie. Powitanie miało charakter bardzo uroczysty.

Na czele 2 szwadronów 8. p. ułanów wkroczył gen. Horoszkiewicz do powiatu pszczyńskiego. Na granicy powiatu powitał go p. Murcek oraz p. Kozyra, prezes powiatowej rady ludowej, który, gorąco witając wojsko polskie, podniósł, że w miejscu, w którem właśnie wita obecnie wojsko polskie, w r. 1919 podczas pierwszego powstania grenszuc rozstrzelał powstańców. Mówca zwrócił się do generała i wojska, aby ziemi tej, zroszonej krwią i łzami Polaków górnośląskich, bronili zawsze wiernie. Następnie mówca zwrócił się do dzieci z wezwaniem, aby nigdy nie zapomniały o tym dniu pamiętnym i uroczystym, do dorosłych zaś apelował, aby stali na straży ziemi ojczystej.

Pochód ruszył dalej do Mikułowa. Wojsko wkroczyło, poprzedzane banderjami konnymi oraz honorowym oddziałem b. powstańców górnośląskich na czele. U wejścia do miasta przemówiła najstarsza obywatelka Mikułowa, p. Kasparczyk, licząca lat 89, wręczając generałowi chleb i sól. Potem odbyło się na rynku nabożeństwo, a następnie defilada przed generałem Horoszkiewiczem. Po południu odbyło się przyjęcie na cześć wojska polskiego. Żołnierze goszczeni byli w zagrodzie p. Rudkego.

Mordercy Rathenau'a.

Eilwese, 30. 6. (Pat. Rad.) Aresztowany student Techow podał, że wiedział o planie Rathenau'a i że w czasie popełnienia morderstwa kierował automobilem. Techow przyznał się przed swoim wujem, że brał udział w morderstwie Rathenau'a, wuj zaś natychmiast zrobił doniesienie do władz.

W czwartek nastąpiły znowu dalsze aresztowania, stojące w związku z zamordowaniem Rathenau'a.

Wyniki śledztwa wykazują, że plan zamachu na min. Rathenau'a był omawiany szczegółowo w organizacji „Consul" jeszcze w czasie, kiedy Rathenau udał się do Genui.

Także w Hamburgu dokonano licznych aresztowań członków wspomnianej organizacji, przy których znaleziono plany zamachów na inne kierujące osobistości, w szczególności pochodzenia żydowskiego.

Pod wrażeniem wyników śledztwa przeciwko mordercom Rathenau'a postanowił rząd Rzeszy w porozumieniu z prezydentem Rzeszy zaostrzyć przepis w sprawie ochrony republiki w ten sposób, że członkom organizacyj, mających na celu zgładzanie członków rządu, grozić będzie kara śmierci lub dożywotnie więzienie. Będzie także dozwolona konfiskata majątków. Odnośny projekt będzie wniesiony do Reichstagu w przyszłym tygodniu.

Berlin, 30. 6. (Pat.) Jak donoszą pisma, Techow zrazu przeczył, jakoby brał udział w morderstwie, dopiero gdy skonfrontowano z nim jego starą niańkę, która znajduje się pod dozorem policyjnym, przyznał się do winy. Nie udało się jednak skłonić aresztowanego do wyjaśnienia jakichkolwiek szczegółów o 2 innych sprawcach. „Vorwaerts" donosi, że aresztowany w Berlinie student Guenter brał udział w moderstwie i miał on być prywatnym sekretarzem Ludendorffa. Guenter podejrzany jest również o współudział w morderstwie Erzbergera.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 30. czerwca 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	19000	mk.
Pszenica	22000—24000	„
Jęczmień	13500—15000	„
Owies	17000—17500	„
Mąka żytnia 70% z workami	25500—26600	„
Mąka pszenna 65%	33000—34000	„
Ospa żytnia	10600	„
„ pszenna	9800	„

Tendencja słaba,

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 30 czerwca 1922 spędzono: 2 wółów, 14 buhaji, 25 krów i jałówek, 75 cieląt, 235 prosiąt 604 tuczników, 18 owiec, 39 kóz.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	—	34000—36000	12000—14000
Cielęta	46000—48000	38000—42000	—
Tuczniki . . .	73000—75000	68000—70000	56000—60000
Owce	—	—	—

Prosięta za parę 18000— 19500.
Przebieg targu: bardzo ożywiony.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Podziękowanie.

Za tak liczne życzenia przysłane nam z okazji naszego ślubu składamy najserdeczniejsze. „BÓG ZAPŁAĆ!"

Stanisław i Anna z Olesiów Jastrząbowie.

Śmigiel, dnia 1. lipca 1922.